

*Boskie dziewczyny*

**CIEKAWSKA  
PANDORA**



*Boskie dziewczyny*  
CIEKAWSKA  
PANDORA

JOAN HOLUB & SUZANNE WILLIAMS

Książka ta opowiada fikcyjną historię.  
Jakiegokolwiek odniesienia do wydarzeń historycznych,  
prawdziwych postaci lub miejsc użyte są w celu rozwinięcia fabuły.  
Inne imiona, postaci, miejsca i wydarzenia  
są produktem wyobraźni autorki, i jakiegokolwiek podobieństwo  
do prawdziwych zdarzeń, miejsc i osób żyjących  
lub umarłych jest całkowicie przypadkowe.



ALADDIN

An imprint of Simon & Schuster Children's Publishing Division  
1230 Avenue of the Americas, New York, NY 10020

First Aladdin paperback edition April 2011

Text copyright © 2012 by Joan Holub & Suzanne Williams

All rights reserved, including the right of reproduction  
in whole or in part in any form.

ALADDIN is a trademark of Simon & Schuster, Inc., and related logo  
is a registered trademark of Simon & Schuster, Inc.

Designed by Karin Paprocki

The text of this book was set in Baskerville Handcut Regular.

przekład: Marta Szelichowska  
redakcja i korekta: Agnieszka Sabak  
korekta techniczna: Basia Borowska  
skład: Positive Studio

Copyright for this edition © 2024 by Wydawnictwo Tandum

Wydanie I

ISBN: 978-83-8394-890-4

EAN: 9788383948904

ISBN e-book: 978-83-8394-891-1

*Dla naszych fantastycznych fanów:*

*Ashley N., Brenda T., Emma P., Kylie O., Noelia S.,  
Cheyanne L., Sierra G., Mona P., Jaden N, Shanna N.,  
Justine M., Peggy H., Jae S., Laura J., Jasmine K., Diane C.,  
Evan E., Bethany V., Fariel J., Anna D., Debbie R.,  
Kristen S., Cathy W., Kevin M., Carol S., Eleni P., Grace H.,  
Sarah K., Meaghan M., Abby L., Becky L., Jay W., Kaitlyn G.,  
Ariel C., Larissa J., Debbie M., Brianna J., Stefanie D.,  
Fariha N., Sanam B., Cathy H., Carson R., Katie K.,  
Blaze F., Lauren M., Marlo W., Shyann C., Katherine E.,  
Shelby G., Kasia K., Emily C., Elizabeth D., Josie M.,  
Leslie M., Camielle S., Meagan D., Holly S., Indira W.,  
Madeline C., Annie P., Cheryl S., Emily M., Katy G.,  
Melissa M., Rainbow D., Jenna T., Marilyn R., Lorelei M.,  
Karen M., Caitlin S., Annabelle L., Shella C., Stacey J.,  
Tracy L., Myrna–marie C., Shay S., Hady L., Khalia H.,  
Stormey E., Sydney L., Lilly P., Melissa Z., Pt P., Claire B.,  
Jackie M., Savannah K., Kaitlyn A., Lorelei C., Allie D., Nina C.*

*J. H. i S. W.*



## SPIS TREŚCI

1.	<i>Puszka z niespodzianką</i>	9
2.	<i>Głab</i>	21
3.	<i>Wybierz mnie!</i>	40
4.	<i>Wątróbka</i>	66
5.	<i>Drzemka Zeusa</i>	85
6.	<i>Lot tytanów</i>	108
7.	<i>Fuj!</i>	124
8.	<i>Niesforne bąble</i>	139
9.	<i>Pokoje chłopców</i>	166
10.	<i>Złodziej</i>	182
11.	<i>Przeszukanie</i>	199
12.	<i>Ostatnia nadzieja</i>	228
13.	<i>Dlaczego, dlaczego, dlaczego?</i>	254
14.	<i>Sędziowie</i>	272







**I**  
*Puszka z niespodzianką*

**P**ANDORA SZŁA KORYTARZEM na ulubione zajęcia z naukologii, kiedy zauważyła coś tak ciekawego, że aż otworzyła szeroko ogromne błękitne oczy. – Och! – westchnęła. Szturchnęła idącą obok boską dziewczynę, Atenę, a potem czubkiem kremowego zwoju do naukologii wskazała na zbliżającą się do nich postać. – Widzisz tego nowego tytana?



– Epimeteusza? – spytała Atena. – A co z nim?

Ciemnowłosa i zielonooki tytan Epimeteusz i jego brat Prometeusz uczęszczali do Akademii na górze Olimp dopiero od kilku tygodni.

– Widzisz tę puszkę, którą trzyma? – Pandora nie mogła oderwać od niej wzroku.

Puszka świeciła i połyskiwała w rękach Epimeteusza. Wydobywały się z niej ciekawe odgłosy. Jakiś miks dźwięków przypominających naraz mysie piśnięcia, starogreckie trąbki i tygrysie pomruki. – Jak myślisz, co on tam ma w środku? – spytała, kiedy zatrzymali się przy fontannie w hallu.

Atena wzruszyła ramionami.

– Trudno zgadywać.

Epimeteusz zatrzymał się przy swojej szafce. Pandora wpatrywała się w niego i w pudełko, które trzymał.



Atena kręciła się obok, popijając lśniący nektar try-  
skający z fontanny.

Kiedy nieśmiertelni chłopcy i boginie w Akademii  
Olimpijskiej pili nektar, ich skóra nabierała połysku.  
Jednak na Pandorę napój nie działał w ten sposób,  
ponieważ była jedną z niewielu śmiertelników, których  
Zeus przyjął do swojej boskiej akademii.

Atena podniosła głowę znad fontanny i też zaczęła  
się przyglądać puszcze.

– A może to jest... – zaczęła.

– A może to jakaś starożytna szkatuła na klejnoty  
czy coś w tym stylu? – weszła jej w słowo Pandora, nie  
czekając aż bogini mądrości dokończy. Puszka była  
w takim właśnie rozmiarze. – O! A są w niej bran-  
soletki? Albo coś magicznego? Może jakiś malutki  
dżin?



– Bransolety ani dżin nie wydawałoby takich dziwnych dźwięków – stwierdziła Atena.

Odrzuciła kasztanowe loki i nabrała jeszcze lyk nektaru z fontanny. Po chwili jej złota skóra rozbłysła nieco mocniejszym blaskiem. Atena, w odróżnieniu od Pandory, była młodą boginią. Miała też status najbystrzejszej uczennicy w szkole. Mieszkały z Pandorą w jednym pokoju, w części akademika dla dziewcząt, na czwartym piętrze.

– No chodź, idziemy na zajęcia – powiedziała.

Ale Pandora złapała ją za ramię i zatrzymała.

– Poczekaj! Nie umierasz z ciekawości? Bo ja tak.

Córka Zeusa udawała zdumioną.

– No nie! – westchnęła. – Ty? Umierasz z ciekawości? Serio?

Pandora wyszczerzyła zęby w uśmiechu. Miała



reputację najbardziej ciekawskiej dziewczyny w Akademii. I nawet, jakby dla podkreślenia tej cechy, jej złoto-niebieska grzywka układała się w znak zapytania. A co jest złego w byciu ciekawskim? Jej zdaniem zupełnie nic!

– Nie uważasz, że ktoś powinien go spytać, co ma w tej puszcze? – odpowiedziała pytaniem. – To znaczy, kto wie, co on tam trzyma? Może to coś niebezpiecznego?!

Nie czekając na odpowiedź Ateny, ruszyła w stronę Epimeteusza. Ale zanim zrobiła kolejny krok, ktoś wścibski zawołał z tyłu:

– Hej! Dziwo-meteusz!

To był Kydoimos. Razem z najlepszym kumplem, Machem, przepychali się w stronę Pandory i Ateny. Kydoimos tak się śmiał ze swojego żartu, że nawet nie



zauważył, kiedy wpadł na Atenę. Wytrącił jej z ręki jeden ze zwojów, który upadł na ziemię przy sandale Pandory. Schyliła się, by go podnieść, i wręczyła Atenie.

– Nawet nie przeprosisz?! – zawołała do chłopców. Ale oni już jej nie słyszeli.

Byli zbyt zajęci zaczepianiem Epimeteusza. Chłopcy z Akademii nieustannie wszczynali bójki z tytanami. Nie wiadomo właściwie, dlaczego. Tytani od zawsze stali w kontrze do najsilniejszej postaci w całej szkole – Dyrektora Zeusa. Kiedyś nie chcieli, by stał się Królem Bogów i Władcą Niebios. Zeus oczywiście był górą. Wojna między nimi należała już do przeszłości, a jednak została po niej nieufność.

Wszyscy wiedzieli, że Epimeteusz i Prometeusz są synami Japeta, tytana, który toczył boje z Zeusem. Większość uczniów, w tym Pandora, nie mogli się



nadziwić, dlaczego Władca Olimpu zaprosił do swojej Akademii synów własnego wroga. Widać musiał mieć ku temu powody.

Czyż nie powinni dać tym tytanom szansy? A jeśli byłoby na odwrót? – zastanawiała się. – Gdyby z kolei ktoś z boskich chłopaków wylądował w szkole dla tytanów, czy nie chciałby być traktowany z szacunkiem?

– Co tam masz w pudełku, Dziwo-meteuszu? – zapytał Kydoimos, zanim Pandora zdołała wydobyć z siebie głos. Ona oczywiście nie nazwałaby go tak. Kydoimos czasami naprawdę podle się zachowywał. Podobnie jak Mach.

Młody tytan nie odpowiedział. Ścisnął tylko swoją tajemniczą puszkę i zamknął szafkę. A potem ruszył w stronę klasy. Pandora kipiała z ciekawości. Miał teraz naukologię, zmierzał więc w tym



samym kierunku, co ona i Atena. Może będzie mogła lepiej obejrzeć jego puszkę w klasie? Obie ruszyły więc przed nim, a Mach podążał tuż za całą trójką. Nagle jednym ruchem złapał puszkę.

– Nie! – Epimeteusz, który wyglądał na przerażonego, sięgnął po nią z wściekłością.

– Tutaj! – wrzasnął Kydoimos ze śmiechem. Zawrócił i pobiegł z powrotem wzdłuż korytarza. Machał ramionami, aby zrobić sobie przejście. Inni uczniowie odskakiwali w pośpiechu, schodząc mu z drogi.

Mach rzucił puszkę w jego stronę. Wszyscy patrzyli, jak przeleciała im nad głowami, niemal ocierając się o wysklepiony sufit, który pokryty był malowidłami wychwalającymi bohaterskie czyny bogów i bogiń, między innymi dawną wojnę z tytanami.

Pandora zerknęła na Posejdona, wysokiego,





jasnowłosego morskiego wilka. Wściekle zmrużył turkusowe oczy, kiedy zerknął na malowidło. A potem przeniósł wzrok na tajemniczą puszkę. Została odrzucona i szybowiała teraz w stronę Kydoimosa. Pandora westchnęła, obawiając się, że skarb w końcu rozbije się na marmurowej posadzce, ale Posejdon uratował sprawę, wyskoczył w górę i złapał ją w locie.

Ale bohater! – pomyślała, wzdychając z podziwem. Jak wiele innych dziewczyn w Akademii od lat podkochiwała się w Posejdonie.

Epimeteusz skoczył w jego stronę.

– Oddawaj! To może być niebezpieczne!

Niebezpieczne? Pandora z niesmakiem zrobiła wielkie oczy. Przed chwilą to samo powiedziała Atenie! Tylko że Pandora wcale nie spodziewała się, że ma rację!



Posejdon, nieco zdezorientowany, zerknął zmartwiony na puszkę, a potem szybko przekazał ją dalej. Wpadła w ręce kolejnego pięknisia, Apolla. Też wydawał się zdziwiony i podał ją z kolei do Aresa, bożka wojny. Przedmiot krążył z rąk do rąk jak gorący ziemniak. Ponieważ mimo ostrzeżeń nic złego się nie działo, sytuacja zamieniła się w dość głośną zabawę: podaj dalej.

– Epimeteusz wygląda na zmartwionego – wymamrotała Atena.

– Wiem, nawet trochę mi go szkoda, a tobie? – powiedziała Pandora.

Córka dyrektora Akademii kiwnęła głową.

– Może gdyby wszyscy się rozeszli, chłopcy przestaliby się z nim droczyć. Chodź, idziemy. – Szturchnęła Pandorę w ramię, sugerując, by odeszły. Ale ta wpatrywała



się w puszkę. Po prostu musiała wiedzieć, co jest w środku!

Puszka odbijała promienie słońca z zewnątrz i wyglądała jak serce małego słońca. Atena nadal szarpała Pandorę za ramię, dlatego ta w końcu niechętnie ruszyła z miejsca, wciąż jednak obserwowała całą akcję.

Za każdym razem, gdy puszka wpadała w kolejną rękę, Epimeteusz biegł w nowym kierunku. Skakał po całym korytarzu, desperacko starając się odzyskać swoją własność. Chłopcy zaczęli nieco przesadzać z rzucaniem. W końcu Pandora straciła puszkę Epimeteusza z oczu, ponieważ hałaśliwa grupa w jednym momencie podskoczyła z wyciągniętymi rękami. Pokrzykiwali i wybuchali śmiechem. W wielkim zgiełku, gdy wszyscy próbowali ją złapać, puszka skakała między nimi.



W całym tym szaleństwie Pandora i Atena usunęły się z zatłoczonego korytarza. Pandora została zepchnięta w kąt, na koniec rzędu szafek. Przeszła na paluszkach, szukając Ateny, kiedy nagle, nieoczekiwanie, tajemnicza puszka spadła...

... prosto w jej ręce.

Bum!

